

AGNIESZKA GRALEWICZ¹

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ULEGŁOŚĆ MICHELA HOUELLEBECQA –
MARSZ PRZEZ INSTYTUCJE NA OPAK

SUBMISSION BY MICHEL HOUELLEBECQ –
A MARCH THROUGH INSTITUTIONS À REBOURS

Summary

This article examines the philosophical affiliation of *Submission* by M. Houellebecq – a literary reflection of the cultural war being fought between the dwindling supporters of metaphysical rebellion (atheistic humanism) and increasing numbers of supporters of metaphysical submission (Islam). According to M. Houellebecq, who coincides with T.S. Eliot's earlier views, only religious narration provides an effective tool of social control. The article attempts to explain why in the 21st century thesis put forward by Houellebecq (in opposition to the Eliot's 20th century vision), it is Islam, not Christianity, that is to become the guiding principle for organizing life of Western society.

Keywords: Western civilization, multiculturalism, liberalism, Christianity, Islam, Gramsci, Eliot, Houellebecq

Streszczenie

Celem artykułu jest przybliżenie afiliacji filozoficznych *Uległości* M. Houellebecqa – literackiego obrazu wojny kulturowej toczącej się między słabnącymi zwolennikami buntu metafizycznego (ateistyczny humanizm) oraz rosnącymi w siłę zwolennikami metafizycznej uległości (islam). Zdaniem M. Houellebecqa, wcześniej T.S. Eliota, jedynie narracja religijna jest skutecznym narzędziem kontroli społecznej. Autorka wyświeśla analogie i różnice w projektach obu pisarzy. Podejmuje próbę uzasadnienia, dlaczego w M. Houellebecqa XXI-wiecznej wizji przyszłości, wbrew XX-wiecznej wizji T.S. Eliota, to islam, a nie chrześcijaństwo, może stać się naczelną zasadą organizującą życie zachodniego społeczeństwa.

Słowa kluczowe: cywilizacja zachodnia, multikulturalizm, liberalizm, chrześcijaństwo, islam, Gramsci, Eliot, Houellebecq

¹ Agnieszka Gralewicz – absolwentka filozofii i prawa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, doktorantka w Instytucie Filozofii Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej UKSW, autorka publikacji z zakresu filozofii polityki (Arystoteles, Hobbes, Monteskiusz) oraz filozofii kultury (Proust, Kantor, T. S. Eliot). E-mail: agnieszka.gralewicz@gmail.com.

WSTĘP

Michel Houellebecq (ur. 1956) jest utytułowanym pisarzem o światowym rozgłosie. We francuskim środowisku literackim zdobył wiele znaczących wyróżnień, m.in. Nagrodę Goncourtów. Jest to istotne tym bardziej, że autor uchodzi za radykalnego krytyka współczesnej zachodniej cywilizacji. Twórca nie jest krytykanckim oszołomem bądź grafomanem, którego głos łatwo zdyskredytować. Taki los spotkał niestety Thomasa Stearnsa Eliota (ur. 1888 – zm. 1965), pesymistę i poetyckiego nowatora, który na skutek konwersji utracił status pupilka literackich elit² (Ackroyd 1996, 137-197). Projekt społeczeństwa chrześcijańskiego zaproponowany przez laureata Literackiej Nagrody Nobla z 1948 roku część środowiska próbowała zmarginalizować, wartość artystyczną twórczości podważyć, autora ośmieszyć. Ujawniono tym samym, że poklask zyskuje się częściej za poprawność przekonań niż przymioty estetyczne dzieł.

Francuski pisarz ostatnią publikacją *Uległość* z 2015 roku (Houellebecq 2015) zszokował opinię publiczną podobnie jak twórca *Ziemi jałowej*³ (Eliot 2004) konwersją na anglikanizm. Dlaczego łączenie tych dwóch pisarzy jest zasadne? Ponadto co jest tak niewygodnego w powieści rozpisanej na zaledwie 285 stronach?

1. DIAGNOZA ROZKŁADU

M. Houellebecq w dotychczasowej twórczości, m.in. debiutanckiej powieści *Poszerzenie pola walki* z 1994 roku (Houellebecq 2012), a także *Cząstkach elementarnych* z 1998 roku (Houellebecq 2008), diagnozował pustkę i nihilizm depresyjny francuskiego społeczeństwa, mimo dominującego mitu specjalisty oraz obserwowalnego, niekwestionowanego postępu technologicznego. Wskazywał, że świat ducha kurczy się i jest infiltrowany przez świat systemu. Podobnie T.S. Eliot do pewnego momentu opisywał wyłącznie rozkład relacji międzyludzkich w amerykańskim społeczeństwie i rozpacz mimo względnego dobrobytu, nie proponując konstruktywnego scenariusza:

My, wydrążeni ludzie
 My, chochołowi ludzie
 Razem się kołyszemy
 Głowy napęlnia nam słowa
 Nie znaczy nic nasza mowa
 Kiedy do siebie szepczemy
 [...]

² Konwersja na anglikanizm poróżniła T.S. Eliota m.in. z Virginią Woolf i Ezrą Poundem. Nawrócenie T.S. Eliota do nawrócenia J. K. Huysmansa – intelektualnego przyjaciela narratora *Uległości*, autora powieści *À rebours* – porównuje P. Ackroyd. Łączenie T.S. Eliota z M. Houellebecqiem, także z uwagi na powyższy fakt, nie jest więc nadużyciem.

³ Utwór uchodził za Biblię „straconego pokolenia”.

I tak się właśnie kończy świat
Nie hukiem ale skomleniem.
(Eliot 1990, 157-161)

Analogiczny jest zwrot obu pisarzy. T.S. Eliot uznał, że jedynym wyjściem z martwoty jest powrót do chrześcijańskiej narracji kulturowej, czemu dał wyraz zarówno w życiu osobistym, jak też publicznym – dokonał wspomnianej konwersji religijnej oraz zaproponował projekt „społeczeństwa chrześcijańskiego” (Eliot 2007), do którego odwołują się konserwatywni intelektualiści, m.in. na świecie Russell Kirk (Kirk 1989, 73-90) czy w Polsce Dariusz Gawin (Gawin 1994, 28-34). Z M. Houellebecqiem sprawa przedstawia się nieco trudniej. W wypowiedziach pozaliterackich daje on wyraz sympatii dla chrześcijańskich zasad, sygnalizuje nawet nawrócenie na katolicyzm. Islam ocenił w jednym z wywiadów jako najgłupszą religię (Willsher 2014). Jednakże w *Uległości* projekt cywilizacyjny oparty nie na chrześcijaństwie, ale na islamie jawi się jako realnie ostatnia deska ratunku dla samounicestwiającego się społeczeństwa – zastrzyk życia do trupiego ciała Zachodu. Silny islam skolonizuje słabnącą, postchrześcijańską Europę.

Reasumując, pisarze zaproponowali odejście od laickich projektów cywilizacyjnych na rzecz formuły religijnej. T.S. Eliot na progu II wojny światowej wierzył w żywotność chrześcijaństwa, natomiast M. Houellebecq w 2015 roku, obserwując islamizację Francji, zjawisko które Oriana Fallaci określiła mianem Eurabii (Fallaci 2003), romans chrześcijaństwa z racjonalizmem i rozdział władzy świeckiej od religijnej (chrześcijaństwo w wersji *soft* wytracające kontrolę nad obyczajami), kreśli odmienny scenariusz na przyszłość.

2. MARSZ PRZEZ INSTYTUCJE

Dla obu pisarzy kluczowa w projekcie cywilizacyjnym jest edukacja, czyli kontrola nad wyobraźnią. T.S. Eliot proponował w pierwszej kolejności powrót do rzetelnej, elitarnej edukacji opartej na klasykach (Eliot 1992, 11-14), wpływ tak ukształtowanych elit na społeczeństwo i kulturę popularną, co w konsekwencji gwarantowało zwycięstwo opcji chrześcijańskiej w wyborach demokratycznych (Kimla 2003). M. Houellebecq przedstawia odmienną kolejność zdarzeń. Umiarowany muzułmanin Mohammed Ben Abbes zwycięża w demokratycznych wyborach prezydenckich we Francji w 2022 roku. Ministerstwo Edukacji jest kluczowym resortem dla Bractwa Muzułmańskiego. W wyniku targów politycznych Sorbona staje się islamskim uniwersytetem prywatnym, hojnie finansowanym przez saudyjskiego księcia. Narratorem powieści jest znużony życiem, choć wybitny wykładowca literatury François, który jako ateista w nowej sytuacji politycznej nie ma wstępu na uczelnię. Warunkiem jego powrotu do pracy jest konwersja na islam. Odtąd środowisku akademickiemu ton nadaje nieco osłabiona o niektóre cenione osobowości islamska Sorbona, kusząca niezdecydowanych petromamoną.

W *Uległości* pojawia się teza, że współczesna wojna jest przede wszystkim kulturowa, a nie gospodarcza (Houellebecq 2015, 81-82). Na polu walki ścierają się idee i to one zwyciężają bądź ponoszą klęskę, decydując o gospodarczym rozkwicie bądź kryzysie. Zatem mury Sorbony to symboliczne granice pola walki. W tych murach toczyła się walka o władzę nad wyobraźnią – w XIII wieku chrześcijaństwa, w XX wieku ateistycznego humanizmu, w XXI wieku islamu. Marsz przez uniwersytet i parlament jest jednym w najskuteczniejszych narzędzi władzy. Zależność tę doskonale rozpoznał Antonio Gramsci i choć na kartach powieści nie pojawia się jego nazwisko duch włoskiego filozofa unosi się nad stronami niczym Duch Boży nad wodami. *Uległość* jest więc literackim kostiumem dla wizji marszu przez instytucje *à rebours*.

Długi marsz przez instytucje to projekt marksistowskiego filozofa i działacza politycznego – wspomnianego wyżej – Antonia Gramsciego (1891-1937) zmierzający do przekształcenia konserwatywnego społeczeństwa włoskiego. Użycie przemocy okazało się nieskuteczne z uwagi na opór zachowawczego społeczeństwa, stąd rewolucję należało przeprowadzić niepostrzeżenie, metodą „salami”, zdobywając pokojowo kolejne instytucje kształtujące wyobraźnię (Por. Kołakowski 2001, 261-298; Hobsbawm 2013, 345-374; Śpiewak 1977; Krzemień-Ojak 1983). Jest to wojna filozoficzna – metafizyczna i antropologiczna – mająca na celu wygenerowanie nowego człowieka i społeczeństwa przy użyciu dalece subtelniejszych narzędzi niż sierp i młot.

W wielkim uproszczeniu, do 1968 roku (umowna cezura rewolucji seksualnej) dominującą narracją kulturową w Europie było chrześcijaństwo postulujące ograniczenie człowieka ze względu na istnienie Stwórcy określającego naturę stworzenia. Godność człowieka opierała się na koncepcji *imago Dei*. Obyczajowość poddana była regułom i społecznemu naciskowi. Podstawowym nośnikiem wartości oraz budulcem tkanki społecznej była względnie trwała rodzina. Ład ten zaatakowany został przez elity oświecenia, a następnie przez ateistyczny marksistowski i liberalny humanizm. Zwolennicy nowych projektów cywilizacyjnych działali dalekowzrocznie, stając się częścią instytucji tradycyjnie konserwatywnych, jak choćby uniwersytetów sięgających ideą chrześcijańskiego średniowiecza, poszerzając systematycznie swoje wpływy. Dziś „pogrobowcy Maja ‘68”, w opinii jednego z bohaterów *Uległości*, to „zdychające mumie ideologii postępowej, społecznie martwe, ale przyczajone w medialnych bastionach” (Houellebecq 2015, 149).

3. BUNT METAFIZYCZNY

Szeroko pojęty humanizm nowych elit to w istocie bunt metafizyczny oparty na wierze w godność i absolutną wolność człowieka. Wyraża niezgodę na relację zależności stworzenia od Stwórcy (Houellebecq 2015, 239-240). W czasie rewolucji francuskiej zaproponowano m.in. zupełnie nowy podział administracyjny kraju, stosowano uciążliwy kalendarz oparty o dekady, erę chrześcijańską zastąpiła era

republikańska oraz używano odmiennej terminologii dla podkreślenia, że ustrój, czas oraz język można dowolnie konstruować (Por. Żochowska 2013, 127-144). Ponadto bunt metafizyczny opisał Albert Camus w eseju *Niezgoda na zbawienie* (Camus 1974, 316-339), przywołując postaci Iwana Karamazowa jako buntownika heroicznego, Maxa Stirnera jako buntownika hedonistycznego i Frederika Nietzschego jako buntownika metodycznego. W humanizmie godność człowieka nie zależy od Boga, ale jest czysto immanentna. Człowiek ma pozostać panem samego siebie, bez żadnego nad sobą pana. Neguje się ograniczającą wolność naturę, a promuje konstruktywizm. Człowiek, w istocie detronizując dotychczasowego Boga, powinien wywyższyć siebie oraz przemienić świat, odrzucając świat ufundowany dotychczas na niewolniczej, czyli niewłaściwej filozofii.

Warto przypomnieć, że według Jeana Paula Sartre'a człowiek to wolność, a jego ateizm jest postulatyczny – Boga odrzucić należy jako zasadę ograniczającą w imię wielkości człowieka, nie rozstrzygając o Jego istnieniu bądź nieistnieniu. Podobnie Simone de Beauvoir głosiła wyzwolenie kobiety w wymiarze osobistym i społecznym. Małżeństwo nazywała zalegalizowaną prostytutką i zbędną kumulacją rzeczy. Propagowała wolną miłość i aborcję jako narzędzia przekraczania kobiecej biologii (Nasiłowska 2006). Społeczeństwo jednak co do zasady w większości pozostawało konserwatywne.

Wspomniani intelektualści byli postaciami szokującymi, ale z czasem modnymi. Poprzez działalność literacką, teatralną, publicystyczną oraz polityczne zaangażowanie zdobywali sympatię i jak kropla drążąca skałę ich poglądy drążyły społeczną mentalność. W znacznym stopniu oddziałali na Francję, w której żyje znudzony i zobojętniały narrator powieści – „na sam dźwięk słowa *humanizm* chciało mi się rzygać” (Houellebecq 2015, 240).

M. Houellebecq w *Uległości* zdradza filozoficzne afiliacje. Spuścizna rewolucji francuskiej – zdaniem Allaina Tarnneura – przetrwała zaledwie sto dwadzieścia lat (Houellebecq 2015, 158). Inny bohater powieści proroków buntu metafizycznego, jak choćby Alberta Camusa, nazywa „zaślepienymi pajacami”, a ich poglądy „zaangażowaną głupotą” (Houellebecq 2015, 59) – być może dlatego, że ich działalność była jak ruchy pajacyka ku jałowej, chwilowej radości widzów ulicznego spektaklu, po którym należy wrócić do domu. Wbrew intencjom proroków, w wyniku buntu metafizycznego człowiek skarłał. Jego życie bez Boga i ograniczeń okazało się życiem bez sensu i smaku, co wielokrotnie podkreśla narrator-ateista, którego dni znośne są jedynie dzięki aktywności naukowej i erotyce (Houellebecq 2015, 124, 166, 180). Od samobójstwa chroni go apatia, innym razem tchórzostwo (Houellebecq 2015, 251). Nawet wolna miłość – tak ważna dla wyzwolenia ze społecznych więzów, postulatycznie zapewniająca szczyt indywidualności – doprowadziła raczej do uprzedmiotowienia, zastępowalności i znudzenia.

Dążenie kobiet do autonomii narrator ośmiesza, obserwując ich narastającą frustrację wynikającą z dezorientacji. Stwierdza, że kobiety są oszukane przez dyktat samorealizacji, dyrektywę seksualnej atrakcyjności oraz wolnej miłości

wbrew ich naturalnej potrzebie wyłączności i emocjonalnego bezpieczeństwa, nie wspominając o starzejącym się ciele. Określa ten syndrom niewybrednym *fuck autonomy* (Houellebecq 2015, 218-219). Humanizm w wersji *hard* – czyli marksizm – zbankrutował. Humanizm w wersji *soft* – liberalna narracja kulturowa w Houellebecqowskiej wizji w 2022 roku – doprowadził do powszechnej pustki i rozczarowania. Zamiast poczucia spełnienia zapanowało powszechne znużenie i osamotnienie.

4. REAKCJA METAFIZYCZNA

Receptą na jałowe życie jest tytułowa uległość wobec natury, czyli reakcja metafizyczna. Dlaczego więc reakcjonisci-naturaliści nie mieliby przeprowadzić marszu przez instytucję, pokonując wroga jego własną bronią? T. S. Eliot proponował reakcję metafizyczną i marsz przez instytucję opcji chrześcijańskiej. M. Houellebecq marsz islamu przez instytucję wieszczy raczej bez entuzjazmu, obserwując chłodno m.in. dynamikę demografii. Przywołując J. K. Huysmansa, narrator stwierdza, że dusza społeczeństw zachodnich jest nadto „skamieniała i osmolona od rozpusty” (Houellebecq 2015, 7), aby wymagające chrześcijaństwo stało się na powrót zasadą organizującą. Ponadto chrześcijanie są zbyt dialogiczni, zbyt delikatni, zbyt uwikłani w nowoczesność, aby dokonać reakcji. Zguba tkwi także w samej istocie chrześcijaństwa. Doktryna inkarnacji wszechmocnego Boga czyni Go zbyt ludzkim, doprowadzając ostatecznie do Jego detronizacji (Houellebecq 2015, 260). Islam prezentuje woluntarystyczną wizję Boga, odwracając Sartrowską woluntarystyczną koncepcję człowieka. Allah jest wybitnie wszechmocny, bo nieograniczony żadnymi prawami rozumu – jest wyłącznie własną wolą. Jako taki wzbudza respekt i zachęca do bezrefleksyjnego podporządkowania religijnym nakazom.

Co więcej, model społeczny proponowany przez islam wydaje się najbardziej efektywny. Idea liberalnej wolności oraz emancypacji kobiet została skutecznie skompromitowana. W powieści fakt ten ilustruje postawa młodych kobiet dla wygody uciekających w prostytucję wbrew „Kantowskiemu obowiązkowi wobec samego siebie” (Houellebecq 2015, 190). Chrześcijaństwo także nie spełnia swojej społecznej funkcji. Nie ma więc zbyt wiele czego żałować.

Islam proponuje małżeństwo z rozsądku. Chrześcijaństwo zaakceptowało romantyczną wizję miłości. Islam wymaga uległości kobiet. Chrześcijaństwo nie podważa dążeń kobiet do autonomii. Islam z poligamią wymusza odpowiedzialność mężczyzny za zależną wyłącznie od niego wielodzietną rodzinę, podczas gdy rodziny chrześcijańskie mają niską dzietność i rozpadają się w niespotykanej dotychczas skali. W islamie rodzina opiera się bardziej na własności niż miłości oraz wymusza podporządkowanie syna woli ojca.

Powyższa formuła skutecznie porządkuje życie społeczne. Rodzinne przedsiębiorstwa zapewniają ciągłość tkanki społecznej. Ponadto poligamia – regulowa-

na, ale przecież nie wymyślona przez islam – stanowi doskonałą selekcję naturalną, bez konieczności odpierania eugenicznych zarzutów, gwarantującą zdrowe i dynamiczne społeczeństwo przyszłości (Houellebecq 2015, 256-257, 278). Powyższą argumentację na rzecz nowego projektu cywilizacyjnego przedstawia w *Uległości* rodowity Europejczyk, acz konwertyta, profesor islamskiej Sorbony Robert Rediger, przekonując także „zupełnie pozbawionego żyłki duchowości” (Houellebecq 2015, 95) François do nawrócenia.

5. NOWY PROJEKT CYWILIZACYJNY

Profesor Rediger stara się być historiozofem. Argumentuje, że do pewnego momentu drogą, prawdą i życiem było chrześcijaństwo – niekwestionowanie wielki projekt cywilizacyjny. Następnie drogą, prawdą i życiem miał stać się buntowniczy, ateistyczny humanizm, jednakże zawiódł. W XXI wieku drogą, prawdą i życiem staje się z woli nieprzeniknionego Allaha islam – religia uległości wobec Stwórcy, pochwała ogromu stworzenia wynikająca z zachwyty nad Wszechświatem (Houellebecq 2015, 240-242). Zachwyty ten jest bardziej pietystyczny niż racjonalny. Co prawda profesor Rediger poleca zainteresowanym podręczniki do astronomii, jednakże jest to element religijnej narracji. W ten sposób matematycznie modelowane przyrodznawstwo – zbudowane na buncie człowieka wobec natury – również należy przekroczyć, interpretując odkrycia naukowe w świetle wiary.

Optyka przyrodnicza profesora Redigera to znaczący w powieści trop filozoficzny. Islam proponuje zasadniczy odwrót od woluntarystycznego humanizmu, przywracając zapomniane proporcje między Stwórcą a stworzeniem. Islam jest zatem religią akceptacji człowieka i świata, jako że bunt przeciw woli wszechmocnego Boga jest absurdalny i bezcelowy. Należy zauważyć, że argumentacja profesora Sorbony jest pozornie racjonalna, a główny bohater ukąszony islamem jej ulega, jakby proces myślenia – dialogowania z samym sobą – został zawieszony. Pytania choćby o rolę przemocy w nowym projekcie czy też konsekwencje osobiste i zawodowe potencjalnego odejścia od islamu nie padają. W grupie kolaborujących z islamem naukowców krytycyzm oraz poczucie wstydu ulatuje, a elity uwiedzione przez nową władzę działają z entuzjazmem.

Ponadto islam nie wymaga tak wielkiego wysiłku intelektualnego jak chrześcijaństwo. Jest religią naturalną i praktyczną, przywracającą codzienności ład. Sam akt konwersji narratora jest dosyć prostym, ale pięknym w pozbawionym piękną świecie rytuałem. Cisza zamiast zgiełku miasta, woda obmywająca ciało, godne szaty i wnętrza Wielkiego Meczetu w Paryżu wytwarzają jakoś „specjalnie dla mnie” (Houellebecq 2015, 283) – zapewniają poczucie wyjątkowości nieukożone w jałowym dotąd świecie. Co więcej, nie wymaga się od kandydata teologicznego przygotowania jak wobec katechumenów. Wystarczającym wtajemniczeniem w zasady religii jest lektura broszurki popularyzatorskiej. Przypomina to Arendtowską koncepcję banalności zła (Arendt 2010), nieumiejętność stawiania oporu

w bezmyślności lub ze względu na przytłaczającą świadomość dziejowej konieczności. Paradoksalne jest, że w Houellebecqowskiej wizji przyszłości islam jawi się jako religia *fast-food*, szybko i bez wysiłku zaspokajająca wszelkie głody.

6. CZĘŚCIOWE SPEŁNIENIE

Nie sposób także nie odnieść się do fikcyjnego kandydata na prezydenta Francji Mohammeda Ben Abbesa, wygrywającego wybory w 2022 roku, w kontekście realnego wyboru muzułmanina Sadiq Khana na burmistrza Londynu w 2016 roku. M. Houellebecq rzecz jasna o wyborze Sadiq Khana wiedzieć nie mógł, jako że książka została wydana w 2015 roku. Mimo to występują zbieżności między fikcyjną a realną postacią. Analogicznie prezentuje się biografia obu polityków – błyskotliwych dzieci imigrantów, którzy wykorzystali życiową szansę, kampania wyborcza oparta raczej na micie *selfmademana* niż na tożsamości religijnej oraz zwycięstwo muzułmanina w wyborach demokratycznych dzięki sojuszowi z Partią Pracy.

Jednakże fikcyjny Mohammed Ben Abbas deklaruje powrót do tradycyjnych wartości w życiu osobistym. Nie sprzeciwia się dyskryminacji prawnej kobiet. W zakresie gospodarki realizuje trzecią drogę wypracowaną przez chrześcijańskiego myśliciela Thomasa Chestertona oraz proponuje redukcję pomocy społecznej zgodnie z zasadą pomocniczości. W zakresie polityki zagranicznej ma ambicje odnowić ideę Cesarstwa Rzymskiego. Określany jest jako polityk ujmujący, ale przebiegły, posiadający wizję historyczną (Houellebecq 2015, 150), przeciwnie do krótkowzrocznych polityków centroprawicy i centrolewicy dążących przede wszystkim do zdobycia władzy dla utrzymania władzy. Jego celem jest marsz przez instytucje Unii Europejskiej, wciągnięcie w jej struktury państw muzułmańskich oraz przeniesienie dotychczasowej stolicy z „brudnej, samotnej i pełnej nienawiści Brukseli” (Houellebecq 2015, 265) do Rzymu i Aten. Program Sadiq Khana – jako przedstawiciela brytyjskiej Partii Pracy – jest dalece bardziej poprawny politycznie. Popiera on m.in. małżeństwa jedнопłciowe i zamierza wzmocnić pomoc socjalną (Khan 2016). Zatem wizja M. Houellebecqa nie spełniła się dosłownie nad Tamizą w 2016 roku, jednakże nie sposób zaprzeczyć, że symboliczna granica została przekroczona.

PODSUMOWANIE

Po latach buntu metafizycznego przyszedł czas na metafizyczną uległość. T. S. Eliot nie wierzył w skuteczność rozdziału Kościoła od państwa. Skoro uznawał chrześcijaństwo za najlepszą, ożywczą zasadę życia indywidualnego, to wbrew relatywizmowi konsekwentnie dążył do uczynienia chrześcijaństwa na powrót zasadniczą normą społeczną. Podobnie rozumują wyznawcy Allaha, którzy zamieszkują Europę. Skoro wyznawana przez nich religia jest najlepsza, powinna być dominująca, wbrew doktrynie multikulturalizmu. M. Houellebecq jest niezwykle

czujnym obserwatorem, który na podstawie symptomów wyczerpywania się narracji liberalnej wieszczy powrót silnej narracji religijnej jako jedynie skutecznej zasady organizującej życie społeczne. Kreśli scenariusz, który częściowo sprawdza się niespełna rok po pierwszym wydaniu książki, a poddany zostanie weryfikacji bądź falsyfikacji w niedalekiej przyszłości. Symboliczna granica została przekroczona, a M. Houellebecq wraz z czytelnikami czeka najprawdopodobniej z niecierpliwością na nadejście 2022 roku.

BIBLIOGRAFIA:

- Ackroyd, Peter. 1996. *T. S. Eliot*, tłum. Krzysztof Mazurek. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Arendt, Hannah. 2010. *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, tłum. Adam Szostakiewicz, Kraków: Znak.
- Camus, Albert. 1974. Człowiek zbuntowany, tłum. Joanna Guze. W: *Eseje*, red. Joanna Guze, 316-339. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Eliot, Thomas Stearns. 1990. Wydrążeni ludzie, tłum. Czesław Miłosz. W: *Thomas Stearns Eliot Wybór poezji*, red. Krzysztof Boczkowski i Wanda Rulewicz, 157-161. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Eliot, Thomas Stearns. 1992. Edukacja współczesna i klasycy, tłum. Marcin Król. *Res Publica Nowa*, 2(50), 11-14.
- Eliot, Thomas Stearns. 2004. *Ziemia jałowa = The waste land (1922)*, tłum. Czesław Miłosz. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Eliot, Thomas Stearns. 2007. *Chrześcijaństwo kultura polityka*, tłum. Piotr Kimla. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Fallaci, Oriana. 2003. *Duma i wściekłość*, tłum. Krzysztof Hejwowski. Warszawa: Cyklady.
- Gawin, Dariusz. 1994. Eliot – konserwatywna wizja kultury. *Społeczeństwo otwarte*, 12(54), 28-34.
- Hobsbawm, Eric. 2013. *Jak zmienić świat. Marks i Marksizm 1840-2011*, tłum. Sebastian Szymański. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Houellebecq, Michel. 2008. *Cząstki elementarne*, tłum. Agnieszka Daniłowicz-Grudzińska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Houellebecq, Michel. 2012. *Poszerzenie pola walki*, tłum. Ewa Wielżyńska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Houellebecq, Michel. 2015. *Uległość*, tłum. Beata Geppert. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Khan, Sadiq. 2016. *A Manifesto For All Londoners*. Dostęp: 10.03.2016. http://www.sadiq.london/a_manifesto_for_all_londoners.
- Kimla, Piotr. 2003. *Kiedy czas staje i czas nie ma końca. Idee polityczne w eseistyce T. S. Eliota*. Kraków: Dom Wydawniczy „Rafael”.

- Kirk, Russel. 1989. Eliot i kultura chrześcijańska, tłum. Leszek Kolek. *Ethos*, 4(8), 73-90.
- Kołąkowski, Leszek. 2001. *Główne nurty marksizmu*, cz. 3: *Rozkład*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Krzemień-Ojak, Sław. 1983. *Antonio Gramsci. Filozofia. Teoria kultury. Polityka*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Nasiłowska, Anna. 2006. *Jean Paul Sartre i Simone de Beauvoir*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Śpiewak, Paweł. 1977. *Gramsci*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Willsher, Kim. 2014. Michel Houellebecq provokes France with story of Muslim president. *The Guardian*. Dostęp: 21.05.2016. <http://www.theguardian.com/books/2014/dec/16/michel-houellebecq-france-submission-soumission-muslim-islam-president>.
- Żochowska, Joanna. 2013. Definiowanie rewolucji jako zjawiska politycznego na przykładzie Wielkiej Rewolucji Francuskiej. W: *Mysł filozoficznie, myśl politycznie*, red. Jacek Grzybowski, 127-144. Pelplin: Wydawnictwo „Bernardinum”.